

Bohema, Jesus

1. Szedłem sam , gdzie nic nie było , pustym szlakiem
Do piekła bram i cieszyłem się , że wszystko mam
Za sobą , mam za sobą .

Oddychałem mroźnym świtem i tuliłem zapach tej ,
Co odeszła już w mroczny świat , lecz przyszła tu ,
Bym mógł jeszcze raz zakochać się .

Ref. Wyłem na złość , wszystkim zgodnym psom
I krzychałem , że dość już wiem.

Co to za gość , zabierzcie go stąd ,
Bo wszystkie diabły obrażą się .

2. Stałem teraz u nieba bram i wreszcie już ,
Nie byłem sam i cieszyłem się , że już wszystko
Mam za sobą ...

Usiadłem pod bramą i czekałem spokojnie ,
Zapaliłem fajkę , wyciągnąłem nogi ,
Dotykałem gwiazd bosymi stopami , mruzczały tak
Słodko , masowały mi stopy , wtem nagle trzask ,
Otwierają się wrota , słyszę wrzask .

Ref. Co to za gość , zabierzcie go stąd , bo wszystkie
Gwiazdy obrażą się , Co to za gość , zabierzcie go
Stąd , bo wszystkie gwiazdy zdechną nam .

3. Panie mój , powiedz mi , gdzie mam iść , czy wciąż mam żyć ,
O ! Powiedz mi !!! Usiadłem pod bramą i czekałem spokojnie ,
Zapaliłem fajkę , wyciągnąłem nogi , dotykałem gwiazd bosymi
Stopami , krzychały tak słodko , masowały mi stopy ,
Wtem nagle trzask , otwierają się wrota , słyszę wrzask .